

GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PONIEDZIAŁEK 30 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 30 (1312)

Era pokoju i braterstwa ludów

wieszczona przez genialne umysły Mickiewicza i Puszkina

jest celem walki obozu postępu i demokracji

Przemówienie poety radzieckiego - Mikołaja Tichonowa - na uroczystym zamknięciu Roku Mickiewiczowskiego w Warszawie

Na uroczystej akademii ku czci Adama Mickiewicza poeta radziecki MIKOŁAJ TICHONOW wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Drodzy Przyjaciele! Pozwólcie mi w tym uroczystym dniu, poświęconym pamięci Adama Mickiewicza, herolda wolności i przyjaźni narodów, przekazać wam wyraz braterstwa i miłości od narodów Związku Radzieckiego, od jego pisarzy i poetów.

Dzień ten jest szczególnie znaczący dlatego, że uroczystości ludowe odbywają się w nowej, demokratycznej Polsce Ludowej, w chwili, gdy ziszczyli się najpiękniejsze marzenia najlepszych synów Polski. A był wśród nich i on, jeden z najukochańszych i najwspanialszych pieców przyszłości, WIELKI POETA DĄŻĄCY KU SZCZĘŚCIU LUDZKOŚCI - ADAM MICKIEWICZ.

Bezpośrednio minęła ta Polska, w której cierpiał, wierzył i tworzył i o której myślał z udręką. Bezpośrednio minęła i ta szlachetka, pułkownikowska Polska niedawnej przeszłości, co z Mickiewicza uczynić chciała poetę swych zacofanych tradycji.

Żadne jednak podstępny i wybiegi nie mogły przesłonić oślepiającego płomienia jego twórczości, jasniejszego poprzez mrok reakcji, nie mogły wypaczyć jego obrazu i zacząć jego prawdziwego znaczenia dla ludzkości.

Jakież to wspaniałe i radosne uczucie widzieć, że on, który wyrósł z łona ziemi ojczystej, dla którego najwspanialszym źródłem natchnienia

był jego naród, jest dziś ukochanym poetą wszystkich milujących wolność narodów świata. Narody te nazywają święto jego poezji - swoim świętem, pragną w wielu, różnych językach powtórzyć nieśmiertelne jego wzory, które stworzył po to, aby stały się dorobkiem niezliczonych milionów ludzi.

Czyż mogło być się coś podobnego zdarzyć z człowiekiem, który by nie przewidywał wspaniałej przyszłości woli narodów, który by nie rozumiał, jak ogromne znaczenie ma słowo poetyckie dla pokoleń, walczących o lepszą przyszłość.

Mickiewicz rozumiał to całym sercem, walczył o to, przekraczając granice swego kraju, przenosząc swe natchnienie w przestrzeń całego świata. Od młodości śledził życie prosty ludzi, od młodości wszedł w głęboki świat myśli i dumy o losach ludu. Wszystko wokół przyciągało go wnikliwy talent.

Zrodzony był do czynu, do walki, do twórczych poszukiwań. Wiele było przeszkód na jego drodze, wiele pokus, przed którymi drgnęło by serce mniej zahartowa-

ne. Jedną z takich prób, na jaką był wystawiony Mickiewicz, były stosunki między narodem polskim a rosyjskim.

Mickiewicz występując w szeregu bojowników narodu polskiego o wolność z całą namyślnością przeciwko smowolowi carskiej, nie zapominał, że była to również walka o wolność narodu rosyjskiego i wszystkich narodów, jeżdżących w carskich kazamatach.

Z jakąż radością wypowiadamy dziś słowo: PRZYJAŹŃ.

Przyjaźń między narodem polskim a rosyjskim, radzieckim, przyjaźń, której nie przesłania już więcej żaden cień, niezłomna przyjaźń na wieczne czasy! Przyjaźń zahartowana w ogniu bitew, w walce z najokrutniejszym wrogiem słowiańszczyzny i całej ludzkości - faszyzmem, przyjaźń, okupiona krwią bohaterów, wykuta w ogniu prób dziejowych!

Jakże triumf tej braterskiej przyjaźni stanowi wyzwolenie na zawsze narodu polskiego z jarzma obcych zaborców, z jarzma kapitalizmu! Narody Związku Radzieckiego, które wiodły geniusz Wielkiego Stalina, wyzwoliły naród polski z długotrwałego, ciężkiego koszmaru, po bratersku pomogły młodej Polsce Ludowej rozpocząć nowe życie, pomogły jej zdobyć sprawiedliwe, historyczne granice, umocnić osiągnięte formy życia i iść w przyszłość z przekonaniem, że żadna obca ingerencja nie zdola przeszkodzić wzrostowi pomysłowości narodu polskiego.

Mickiewicz, gorący patriota swego narodu, przepowiadał, że po tragedii narodu polskiego nastąpi jego rozkwit, że słowiańszczyzna odświeży kulturę światową wielkimi osiągnięciami. Mickiewicz widział w historii tragiczne obrazy, obrazy dre czące, bo zdawał sobie sprawę, że naród polski i słowiańszczyzna po dawnym krzyżactwie będzie miała je szeze nowych katów i że Konrad Wallenrod, potężny obraz pomsty i zaciętej woli nie ma następny, który by zwyciężył w otwartej walce ze śmiertelnym wrogiem w najbliższej przyszłości.

Jak dzwon, który niesie narodowi wieść radosną, dzwoniąca dziś słowa: „Polska! Zwycięstwo!” - Bo dzisiaj 1-iej Dywizji polskiej Im. Tadeusza Kościuszki przypadło w udziale to szczęście, że ramie przy ramieniu z braćmi i broni - żołnierzami bohaterów Armii Radzieckiej, rozbiła mogła faszyzmskiego wroga, wyprzedając go z ziemi ojczystej. Bronią tych bohaterów o wolność ludzkości było również nieśmiertelne słowo Mickiewicza!

Był kiedyś dzień, gdy okryci je dnym płaszczem jak bracia, stali na brzegu Newy dwaj geniusze - Puszkina i Mickiewicza. Za naszych dni, okryci płaszczem bojowym, jak bracia, pojawili się na brzegach Wisły bohaterowie narodu polskiego i radzieckiego, a krew, płynąca z ich rąk, łączyła się w bitwie o szczęście ludzkości.

Było to wielkim, historycznym potwierdzeniem tego zaiste prawdziwie braterskiego zrozumienia, jednoczącego dekabrystów, Puszkina, Gribjedowa i Mickiewicza, których łączyły nie tylko przyjacielskie gawdy o literaturze. Literatura była dla tych ludzi areną zapasów z ciemnymi siłami reakcji, a o tym nie powinniśmy zapominać.

Żadne próby dziejowe nie mogły zachwiać w tych rycerzach ducha wiary w lud. Czyż Mickiewicz nie pisał w 1832 r. w swym „Wezwaniu do Rosjan”:

„Ostatni etap” w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP) - W jednym z największych kinoteatrów Waszyngtonu odbyła się premiera filmu polskiego „Ostatni Etap”, który przyjęty został przez recenzentów i publiczność waszyngtońska bardzo przychylnie.

„Rosjanie nie mogliby długo być słępnymi narzędziami despotyzmu, mają oni pamięć ideowej wolności słowiańskiej, mają uczucia szlachetności i honoru...”

„Dzień upadku despotów będzie pierwszym dniem zgody i wolności narodów...”

I to nastąpiło. Padli tyrani. Dzień urodzin Mickiewicza święcą dziś nowi ludzie na zwycięskiej drodze do największych osiągnięć wolnej ludzkości - NA DRODZE DO KOMUNIZMU.

My, ludzie radziecy, jesteśmy szczęśliwi, że danym nam było brać udział w uroczystym zakończeniu Roku Mickiewiczowskiego, w odsłonięciu jego pomnika w zbudowanej na nowo, pięknej Warszawie.

Nigdy nie zapomniemy tego wielkiego dnia! Nie zapomniemy, że naród polski łączy więzy najbliższej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego. Droga nasza jest jedna: - NAPRZOD DO KOMUNIZMU!

Marzenia najlepszych ludzi. Sto lat temu Puszkina w wierszu o Mickiewiczu pisał o czasach przyszłych:

Kiedy narody, zapomnawszy waśni, w jedną się wielką łącząc rodzinę... Widzimy dziś wielką rodzinę narodów, łączymy swe wysiłki nad budowę socjalizmu, dla obrony pokoju na całym świecie i wierzymy w nasze ostateczne zwycięstwo - zwycięstwo sprawy pokoju, bo z nami jest doświadczonego wódz narodów i najlepszy obrońca sprawy pokoju - Wielki Stalin!

Turkmeńska S R R rozkwitła dzięki radzieckiemu ustrojowi socjalistycznemu

Moskwa (PAP). W dniu 29 stycznia upłynęło 25 lat od chwili utworzenia Turkmeńskiej Republiki Związkowej.

Turkmenia, która ongiś była zafaną kolonią carską, przekształciła się za czasów władzy radzieckiej w kwitnący przemysłowo - rolniczy kraj. W ciągu zaledwie pierwszych trzech lat od chwili utworzenia Republiki Turkmeńskiej, jej PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA wzrosła dwukrotnie.

Ogromne osiągnięcia ma do zainicjowania ROLNICTWO Turkmenii. Za czasów władzy radzieckiej mechanizacja rolnictwa i elektryfikacja kolchozów otworzyły nowe, wspaniałe perspektywy przed rolnictwem i gospodarką hodowlaną.

Prawdziwy rozkwit przeżywa KULTURA NARODOWA Turkmenii. Turkiestan, w którym analfabeci stanowili ongiś 89 proc. całej ludności, posiada obecnie 1.200 szkół, do których uczęszcza przeszło 200 tys. dzieci. Analfabetyzm został całkowicie zlikwidowany.

Cała prasa radziecka poświęca liczne artykuły 25-leciu Republiki Turkmeńskiej. „Prawda” podkreśla, że na przykładzie Turkmenii narody Wschodu widzą kolosalną wyższość radzieckiego ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym. Milionowe rzesze pracujących w krajach kapitalistycznych uświadamiają sobie coraz głębiej, że tylko socjalizm zapewnia narodom prawdziwą wolność i szczęście.

Górnicy dolnośląscy podejmują apel

czołowego rębacza Wiktora Markiewki

WALBRZYCH (PAP). - Na apel czołowego rębacza górnictwa polskiego Wiktora Markiewki, pierwszy z Dolnego Śląska odpowiedział górnicy 6-osobowej brygady zespołowej Mariana Ziarnika w kopalni „MIESZKO”. W czasie narady wytwórczej w imieniu brygady Mariana Ziarnik złożył następujące zobowiązanie:

„Ja Ziarnik Marian, brygadista grupy ścianaowej - zespołowej na trzecim oddziale kopalni „Mieszko” od czterech lat uczestnik indywidualnego współzawodnictwa i przodownik pracy, zobowiązuję się wraz z moją brygadą wykonać normę, przewidzianą w Planie 6-letnim w ciągu trzech lat.

Podjmując to zobowiązanie wzywam wszystkich górników Dolnego Śląska do naśladownictwa w przekraczaniu norm produkcyjnych”.

Na apel Markiewki odpowiedzieli również górnicy kopalni „VICTORIA”.

Brygada zespołowa Pawła Siernego zobowiązała się w ciągu trzech najbliższych miesięcy powiększyć normy, wydobywając zamiast 8.633 t. - 17.366 ton węgla.

Brygada Henryka Orliaka zobowiązała się zwiększyć wydajność do 140 proc. na 170 proc. normy.

Brygada Jana Huderka zobowiązała się wyrobić 120 proc. normy, a brygada Franciszka Czubaka 130 proc. normy. Obie brygady osiągną nadwyżkę w wysokości 1.281 ton węgla.

Indywidualne zobowiązania podjęli górnicy: Franciszek i Stanisław

Staniewscy, zobowiązując się zwiększyć wydajność wydobywania i dać zamiat 334,5 ton - 434,85 ton węgla każdy.

Prasa radziecka o odsłonięciu pomnika Adama Mickiewicza

MOSKWA (PAP). - Dzienniki „Prawda” i „Izwestia” zamieszczają sprawozdania swych korespondentów z Warszawy o odsłonięciu pomnika Adama Mickiewicza.

„Izwestia” podkreśla, że odsłonięcie pomnika Mickiewicza stało się manifestacją głębokiej miłości narodu polskiego do wielkiego poety, patrioty i demokracji.

PO NAWIĄZANIU stosunków dyplomatycznych między Chinami i Vietnamem

PEKIN (PAP) - Jak donosi radio wietnamskie, „Narodowy Front Wietnamu” (największa organizacja demokratyczna Republiki Wietnamskiej) wystosował do Politycznej Rady Konsultatywnej Chińskiej Republiki Ludowej depeşe, która stwierdza m. in.:

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Centralnym Rządem Ludowym Republiki Chińskiej a Rządem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej stanowi wielkie zwycięstwo w bohaterskiej walce narodów Chin i Vietnamu

Rząd francuski ponosi odpowiedzialność

Ogłoszona w dniu 28 bm. nota Rządu R. P. wyjaśnia powody, które zmusiły nas do wstrzymania się od lokowania zamówień na dobra inwestycyjne we Francji.

Stosunki handlowe polsko - francuskie uległy w ostatnim czasie poważnemu pogorszeniu. Podobnie jak w sprawie celokształtu stosunków polsko - francuskich, wyłączną winę i odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi rząd francuski.

Kiedy w 1946 r. Francja miała poważne trudności przy uruchomieniu swego przemysłu ze względu na brak węgla, Rząd Polski zgodził się na próbę Francji do rozpoczęcia natychmiastowej wysiłki węgla, zgadzając się na otrzymanie zapłaty w przyszłości. Daliśmy następnie dowód naszego dążenia do rozszerzenia stosunków handlowych z Francją, zwiększając obrót towarowy z 33 i pół miliona dolarów w 1946 r. do 51 i pół miliona dolarów w roku 1947.

Od czasu, gdy reakcyjny rząd francuski wciągnął Francję w jarzmo marshallowskie, sytuacja znacznie się zmieniła.

Należy przypomnieć, że w marcu 1948 r. między Polską a Francją zawartych zostało szereg układów handlowych wzajemnie powiązanych ze sobą. Aby układy te mogły być wykonywane obydwa rządy zgodziły się opracowywać co roku szczegółową umowę o wymianie towarowej t. zw. układ clearingowy. Kiedy ważność ostatniej takiej umowy upłynęła 31 grudnia ub. roku, rząd polski zwrócił się do rządu francuskiego o odnowienie umowy i zaprosił delegację francuską do Warszawy na dzień 7 stycznia. Francuzi zaproszenie przyjęli, ale... i tutaj zaczyna się nowy rozdział w postępowaniu rządu francuskiego, niespotykany dotychczas w stosunkach handlowych między państwami.

Delegacja francuska nie przyjechała do Warszawy, a w kilka dni później, 10 stycznia, rząd francuski wystosował notę do Polski oświadczaając, że na skutek „wytworzonej sytuacji” nie widzi możliwości odnowienia umowy clearingowej. Co więcej, rząd francuski odrzucił nawet polską propozycję ustalenia wizerunku do czasu podpisania nowej umowy.

Wiemy, co rząd francuski ma na myśli, mówiąc o „wytworzonej sytuacji”. A już najlepiej wie o tym minister francuski Moch, który osobiście kieruje antypolskimi prowokacjami.

„Argument” rządu francuskiego jest tak śmieszny, iż jasnym jest od razu, że za tym wyraźnym antypolskim postępowaniem tego rządu kryje się coś zgoła innego. Pisze o tym zresztą bez ogródek prasa francuska, wskazująca na ścisły związek, jaki istnieje między antypolską polityką rządu francuskiego i bezceremonialnym wtrącaniem się Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Francji.

Nie tak dawno przecież ówczesny administrator planu Marshalla, a dziś ambasador USA w Paryżu, Bruce, zażądał wyjaśnienia, dlaczego Francja śmie wysyłać do Polski część samochodów, których wywóz do krajów demokracji ludowej jest wzbroniony przez Stany Zjednoczone.

O to właśnie części zamienne do samochodów między innymi chodzi w polsko - francuskiej umowie clearingowej. Samochody np. Polska ku puje we Francji w ramach umowy o dostawach dóbr inwestycyjnych, ale za przewóz tych samochodów do Polski, za ogumienie i części zapasu we płacimy w ramach umowy clearingowej. Takich transakcji, abyśmy kupowali sprzęt, który z braku części wymiennych będzie bezużyteczny, zawierać rzecz jasna nie możemy.

Decyzja rządu polskiego nie lokowania zamówień we Francji do czasu uregulowania stosunków handlowych jest bezpośrednim skutkiem dyskryminacyjnej polityki rządu francuskiego. Decyzja ta powinna skłonić rząd francuski do zastanowienia się nad konsekwencjami swoich dotychczasowych postępowania.

Utrzymując w mocy dokonane uprzednio zamówienia, rząd nasz nie zatrzasnął drzwi. Rząd nasz nadal stoi na stanowisku gotowości do współpracy gospodarczej z Francją, ku pożytkowi obydwu krajów. Ale przeszkody na tej drodze mogą być usunięte tylko przez rząd francuski, który sam je stworzył.

Lud Francji nie dopuści do przedłużania wojny z Vietnamem

Posłowie komunistyczni piętnują zdradziecką politykę kolonialną rządu Bidault

GENEWA (PAP) - Z Paryża donoszą, że w Zgromadzeniu Narodowym odbyła się burzliwa debata nad ratyfikacją układu, zawartego między rządem francuskim a marionetkowym cesarzem Indochin Franciszkiem, Bao-Dai. Posłowie komunistyczni domagali się odroczenia debaty, aby dać deputowanym możliwość zapoznania się z tekstem układu. Większość głosów (360 przeciwko 198) postanowiono jednak nie odraczać debaty.

Posłowie MRP, SFIO i gaullisci je dnożyli poparli stanowisko rządu i zapowiedzieli głosowanie za ratyfikacją układu, zawartego z Bao-Dai. Przeciwwstawili się temu układowi deputowani komunistyczni. Posłanka

Vermeersch wygłosiła dłuższe przemówienie, piętnując politykę francuską w Indochinach. Mówcy podkreśliła, że rząd francuski zorganizował grupę zdrajców wietnamskich z Bao-Dai na czele. Grupa ta, posłuszna rządowi francuskiemu - nie reprezentuje ludności Indochin. Dlatego każdy układ zawarty z Bao-Dai nie przedstawia żadnej wartości.

Mówcy zaznaczyła następnie, że naród Indochin reprezentuje jedynie i tylko rząd Ho Chi-minha. Dlatego należy dążyć do porozumienia z Ho Chi-minhem.

Deputowana Vermeersch przedstawiła następnie stosunki społeczne, panujące w Indochinach. Francuska polityka kolonialna polegała na ucis-

ku ludności i hamowała rozwój Indochin. Dostosowała ona Indochiny do interesów drobnej grupy kapitalistów francuskich, korzystających z reżimu kolonialnego Indochin. Naród francuski - zaznaczyła mówczyni - nie ma nic wspólnego z kliką kolonizatorów i imperialistów francuskich. Oto dlaczego robotnicy francuscy i naród Vietnamu łączy się w wspólnej walce przeciwko imperialistom. Walka przeciwko wojnie z Vietnamem - mówiła dalej Vermeersch - przybiera we Francji coraz szersze rozmiary. Naród francuski nie da się zaskarżyć żadnymi represjami, jakimi grożą mu imperialiści. Matki francuskie żądają powrotu swych synów z Indochin, a ludność pracująca ca przeszłości w produkcji i w transporcie sprzętu wojennego.

Członkowie rządu, a w szczególności minister wojny Plevin - usiłowali przerwać wywody mówczyni, lecz nie dopuścili do tego posłowie komunistyczni.

Podczas dalszej dyskusji politykę kolonialną rządu potępili m. in. deputowani Algeru i deputowany Chambeiron. Chambeiron domagał się natychmiastowego wycofania francuskiego korpusu ekspedycyjnego z Indochin i wszczęcia rokowań z Ho Chi-minhem.

Po dyskusji zabrał głos premier Bidault. Złożył on krótkie oświadczenie, w którym domagał się ratyfikacji układu zawartego z Bao-Dai. Układ ten został większością głosów ratyfikowany (401 przeciwko 193).

Uchwała plenum KC Komunistycznej Partii Japonii o błędach tow. Nosaki

Czasopismo „O trwały pokój, o demokrację ludową” zamieszcza w numerze 4 następującą wiadomość:

Odbyło się rozszerzone Plenum KC Komunistycznej Partii Japonii. Po zakończeniu prac Plenum, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Japonii opublikował następujący komunikat:

„Rozszerzone Plenum KC Komunistycznej Partii Japonii po szczegółowym omówieniu oświadczenia Biura Politycznego w związku z artykułem opublikowanym na łamach organu Biura Informacyjnego doszło do następujących wniosków:

KC jednogłośnie uznał pozytywne znaczenie artykułu Biura Informacyjnego. Następnie KC zaprobował następującą samokrytykę tow. Nosaki:

„Teoria”, która znalazła odbicie w mych artykułach, jak to podkreśla artykuł Biura Informacyjnego, była zasadniczo błędna i nie uwzględniała specyfiki sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej chwili obecnej. Zrozumiałem później swój błąd i starałem się go naprawić, jednakże znów po-

pełniłem błąd polegający na tym, że nie zerwałem otwarcie i ostatecznie z tą „teorią”, i później nawet opublikowałem podobne poglądy niezależnie od swych subiektywnych zamiarów”.

Dlatego też na przyszłość postaram się nie popełniać takich błędów i działac zgodnie z zasadami proletariatu międzynarodowego.

Po opublikowaniu rezolucji Plenum tow. Ito Ritsu odczytał następujące oświadczenie Komunistycznej Partii o stanowisku Partii wobec Nosaki:

„W chwili obecnej tow. Nosaka walczy o niepodległość narodową Japonii, o wolność i pokój zgodnie z duchem rezolucji rozszerzonego Plenum KC.

Biorąc pod uwagę zdecydowanie tow. Nosaki i doceniając pozytywne strony jego 20-letniej działalności, mamy pełną nadzieję i wierzymy, że w przyszłości tow. Nosaka rozwine pozytywną działalność na stanowisku kierowniczym”.

Dochodzenie w sprawie wrocławskiej „Caritas”

WARSZAWA (PAP) - Prokurator okręgowy we Wrocławiu w związku z dochodzeniami w sprawie nadużyć wykrytych w oddziale „Caritas” diecezji wrocławskiej przesłuchał w dniu 27 bm. ks. administratora apostolskiego - Mlika.

Mickiewicz — bojownik o wyzwolenie człowieka na zawsze pozostanie bliski masom ludowym

Uroczyste zamknięcie Roku Mickiewiczowskiego — przy udziale licznych delegacji z zagranicy



WARSZAWA (PAP). — Po historycznym akcie odsłonięcia odbudowanego pomnika Adama Mickiewicza, odbył się w Państwowym Teatrze Polskim uroczysty wieczór, zamknięty Rok Mickiewiczowski w Polsce.

Na uroczystość przybył Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, powitany dźwiękami hymnu narodowego.

Loże teatru zajęli: Marszałek Sejmu W. Kowalski, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i Marszałkiem Rokossowskim na czele, postawie na Sejm Ustawodawczy, przedstawiciele KC PZPR, stronnictw politycznych, Wojska, CRZZ, organizacji społecznych i młodzieżowych, przewodniczący pracy oraz liczni reprezentanci świata kulturalnego.

Wzięli również udział w uroczystości przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasadorem ZSRR Lebediewem na czele oraz posterowi pisarze i przedstawiciele świata nauki z całej niemal Europy, przybyli na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza.

Na pięknie udekorowanej scenie, pośrodku której, na tle biało-czerwonych i czerwonych flag, ustawiono popiersie wielkiego poety — zajęli miejsca członkowie Prezydium uroczystości.

W Prezydium zasiadli: Min. Kultury i Sztuki — S. Dybowski — jako przewodniczący, Min. Oświaty — dr. St. Skrzyszewski, przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — Żaruk — Michalski, wiceprezydent m. st. Warszawy — Strzelecki, prof. J. Szczepkowski — twórca zrekonstruowanego pomnika, przewodniczący pracy: J. Kruczkowska, Walaszczyk i I. Lepecka, literaci i poeci: prof. S. Żółkiewski, Z. Nałkowska, L. Kruczkowski, J. Iwaszkiewicz, J. Tuwim, W. Broniewski, M. Jastrun, L. Schiller, Z. Matyja, rektor Uniwersytetu Warszawskiego — prof. Wasilkowski, rektor Politechniki Warszawskiej — prof. Warchałowski, prof. J. Krzyżanowski, nauczycielka z Warszawy — ob. Nieszynska, sekretarz Akademii Sztuk Pięknych — prof. Strykowski, prezes Zw. Kom. pozycyornych — Z. Mycielski.

Do Prezydium weszli ponadto delegaci zagraniczni przybyli na uroczystości Mickiewiczowskie: pisarze radzieccy M. Tichonow (przewodniczący delegacji), M. Ryłski, M. Tank S. Czikowani i A. Venclova, z Albanii — Kol. Jakova, z Austrii — F. T. Csokor, z Anglii — M. G. Long, z Belgii — L. Pierard, z Bułgarii — B. Baazłana, z Czechosłowacji — J. Rybak i W. Zavada, z Francji — P. Eluard, z Niemiec — J. Stroux i H.

Marchwita (literat - górnik), z Rumunii — M. Breslaszu, ze Szwajcarii — prof. E. F. Junet, z Węgier — B. Ilies, z Włoch — prof. A. Banfi.

Otwierając uroczystą akademię minister Kultury i Sztuki S. Dybowski w imieniu Komitetu Wykonawczego Obchodu 150 Rocznicy Urodzin Poety powitał Wysokiego Protektora Roku Mickiewiczowskiego Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz wszystkich obecnych.

Szczególnie serdecznie — wśród gorących oklasków — powitał Minister delegację zagraniczną przybyłą na uroczystości. „Ich obecność z nami — mówił Minister — świadczy najlepiej o tym, kim był i jest Adam Mickiewicz nie tylko dla Pol-

ski, lecz dla całej kulturalnej ludzkości, mówi najlepiej o wielkości jego poetyckiego dorobku, o twórczości i potęgę jego myśli i czynu.

„Prezydent Bierut, inaugurując Rok Mickiewiczowski powiedział: „Mickiewicz jest i na zawsze będzie bliski masom ludowym, ponieważ umiał łączyć gorący patriotyzm z troską o wyzwolenie człowieka. Umiał dostrzec tę prawdę wielką, że miłość ojczyzny przejawia się najlepiej w głębokim rewolucyjnym internacjonalizmie”.

Rok Mickiewiczowski dzięki pracy komitetów terenowych, dzięki pracy uczonych, dzięki społecznym wydawnictwom, zbliżył do mas ludowych twórczość i postać poety.

Następnie Mieczysław Jastrun wygłosił przemówienie o Mickiewiczu jako poecie, który zwiastował przyszłość ludowej Polski i świata.

Gorąco powitał zebrani przewodniczącego delegacji radzieckiej, M. Tichonowa. Słowa jego o przyjaźni polsko - radzieckiej, której nie już zamąć nie zdola — przyjęte były przez zebranych niemiłą burzą oklasków.

Po przemówieniu tym wybitny poeta ukraiński i tłumacz dzieł Mickiewicza, M. Ryłski, odczytał własny wiersz, poświęcony Mickiewiczowi, napisany w dniu odsłonięcia jego pomnika w Warszawie. Wiersz ten spotkał się z serdecznym aplauzem zebranych.

Silne wrażenie wywarło mocne przemówienie znakomitego poety francuskiego Paul Eluarda, przyjęte długotrwałymi oklaskami. Przemówienie to odczytał następnie w przekładzie polskim J. Iwaszkiewicz.

Na bogaty program części artystycznej złożyły się dwa fragmenty z „Trybuny Ludów”, wygłoszone przez artystów dram. G. Buszyński go i L. Pietraszkiewicz, pieśni do słów Mickiewicza w wykonaniu Polaków Chórów Związku Śpiewaczego oraz piękna inscenizacja „Pana Tadeusza” w wykonaniu zespołu Państwowego Teatru Rapsodycznego z Krakowa specjalnie przybyłego na uroczystość do Warszawy.

Jako Francuz wstydę się haniebnych postępów Mocha

Lud Francji i lud Nowej Polski mówią jednym językiem braterstwa i wolności

Przemówienie wielkiego poety francuskiego Paula Eluard — na akademii mickiewiczowskiej w Warszawie

Dzienne rzeczy dzieją się obecnie we Francji. Przyjaciele Polacy, towarzysze Polacy, pragnę ukazując wam dalsze konsekwencje, przedstawić wam dokładniej, niż pozwala na to posiadane przez was wiadomości, obecne nieporozumienia między rządem mojego kraju i waszym narodem i jego rządem.

Zapewne, już to jest sprawą poważną, że wysiedli się z Francji bez żadnego powodu Polaków, którym Francja mogła być tylko wdzięczna, Polaków, którzy dziś niezmordowanie pracują w najcięższych zawodach, a wczoraj walczyli dzielnie

o wolność francuskiej ziemi ramię w ramię z naszymi partyzantami. Rząd nasz jest rządem narzuconym Francji z zewnątrz. Jest więc niemiłą, że niesprawiedliwoscią odpowiada on na najsprawiedliwszą i najslusniejszą decyzję waszego rządu wypowiedzenia i ukarania tych, którzy pod maską — opadła już — z dyplomacji ukazywali swoje prawdziwe oblicze, oblicze szpiegów, sabotażystów, wrogów Polski i postępu ludzkości.

Lecz dzieje się coś jeszcze bardziej poważnego, coś jeszcze bardziej haniebnego. Czy wiecie, że w północnej Francji, tam, gdzie górnicy polscy

w tak wielkiej mierze przyczyniają się do rozwoju przemysłu górniczego, będącego podstawą ekonomicznego życia mojego kraju, policja francuska ma zwyczaj nachodzenia robotników polskich przed każdym niemal zebraniem związku zawodowego, do którego należą. I komisarz policji mówi im: „Macie we Francji dzieci, dzieci francuskie. Rodzina wasza, życie wasze jest tutaj. Jeśli dziś wieczór na wiecu będą Polacy, jacykolwiek Polacy, wy będziecie wysiedleni. Bez względu na to, czy weźmiecie udział w zebraniu, czy nie!”

Polacy, wiecie dobrze, co to znaczy, czy rozstrzelanie się niewinnych, czy się ich więzić, czy się ich wysiedlać — metodę tę trzeba nazwać tym samym słowem, słowem wstrętnym, które znanawidzieliśmy w czasach Hitlera i faszyzmu. Jest to po prostu BRANIE ZAKŁADNIKÓW.

A nie ma na świecie niczego bardziej niemoralnego, bardziej niehumanitarnego, niż branie zakładników. Oznacza ono bowiem całkowitą pogardę człowieka, potępienie rodzaju ludzkiego w całości, starą, barbarzyńską koncepcję sił, głupi i okropny pomysł, że uderzając na chybił trafił można uderzyć celnie.

Adam Mickiewicz, którego pamięć czcimy dziś, nie należał do ludzi szarych, że można sobie pozwolić na wszystko z myślą, że „Bóg rozpozna swoich”. Przeciwnie, całe jego dzieło, cała jego filozofia uczy nas, że zasadniczą podstawą stosunku do człowieka musi być SZACUNEK DLA CZŁOWIEKA.

Miał on wszelkie prawo domagać się tej podstawy. Był bowiem synem Polski uciśnionej i rozdartej przez rozbiory, Polski, której niezdrowe

założenia polityczne sprowadzały wszystkich ludzi do tego samego niednego mianownika. Mickiewicz jest poeci i to bardzo wielkim poeci. Reaguje na cięsk, głosząc braterstwo swego narodu i braterstwo wszystkich ludzi. Wie, że Polska zwycięży, że człowiek zwycięży. Jego serce, jego umysł poeci dają mu tę pewność. Victor Hugo myśli o tym prośowie poetyckim, gdy oświadcza: „Geniusz gra hejnał narodów! Mickiewicz jest jednym z głosów przyszłości, niedzys był nim prorok, dziś jest nim poeta”!

Głos ten rozlega się dziś w Polsce. Z testamentu jednego z największych poetów wszystkich czasów przyjeżdżacie przede wszystkim ideę walki o niepodległość narodową, która nadaje dziełu Mickiewicza jedyny w swoim rodzaju ton, ideę prowadzącą do walki o wolność.

Pragnąc wolności ojczyzny to znaczy pragnąc wolności w ogóle, to znaczy pragnąc wolności człowieka. Waleczy przeciw uciskowi narodowemu znaczy walczyć za wszystkich uciśnionych. Wiecie o tym dobrze, drodzy przyjaciele Polacy. Wy, którzy wraz z niepodległością odzyskaliście pozostanie miejsce w walce o wolność świata, miejsce, na które Polska historycznie zasługuje. A rewolucyjny płomień Mickiewicza, opróżniając was, oświeca przyszłość wszystkich ludzi.

A jeśli ja, jako Francuz, wstydę się widzieć, jak rząd obecnej Francji traktuje obywateli Nowej Polski, pocieszam się trochę myślą, że Adam Mickiewicz, który nosił w sobie przyszłość Polski, był gościem mego kraju.

Myślę o tych dniach, kiedy w College de France Mickiewicz przemawiał przed Micheletem, Edgarem Quinetem, George Sand, Wiktoorem Hugo. Słyszę Hugo głoszącego jego słowa. Słyszę głos ludu francuskiego, który zna wartość słowa i który zna także swoje związki rodzinne. Mówimy tym samym językiem, językiem bardzo mądrym, językiem, który chce powiedzieć wszystko, językiem ludzkim, dobrym i pięknym i rozumiemy się. Między Mickiewiczem i ludem Francji istnieje tylko miłość, głos niezmiennego narodu polskiego i głos niezmiennego narodu francuskiego. Mój naród, wierzcie mi, zawsze wyściaga rękę do wolności i zawsze posyła usmiech czuły i braterski Polsce, wczoraj w jej nieszczęściach, dziś w jej blasku i zwycięstwie.

JKW.

Pamięć Wieszcza czcą ludy całego świata

Przemówienie Mieczysława Jastruna — na akademii mickiewiczowskiej w Stolicy

Uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie, odbudowana dzięki ofiarności społeczeństwa, ma, wywnosząc głęboko symbolizującą, mówić o niezniszczalności naszej kultury narodowej, której największym przedstawicielem był i jest Adam Mickiewicz.

Mickiewicz był nie tylko poeci, czynu, był człowiekiem czynu, człowiekiem walki. Jego poezja kontynuowała wojnę z uciskiem narodowym i absolutyzmem wtedy, gdy ucichły armaty listopadowe. Ale walka ta nie była ślepa. Był poeci wolności ludów, wolność tę pragnął wywalczyć nie tylko dla własnego narodu. Walczył z caratem, z tyranią największą w ówczesnym świecie, jawnie wyznawał swoją miłość do ludu rosyjskiego i dla jego bojowników o wolność, — dla dekabrystów, z którymi był związany przyjaźnią, dla wielkich mas narodu rosyjskiego, cierpiącego na równi z polskim ucisk samodzielnym. Był patriotą, nie był nigdy szowinistą. Marzył o „dniach, gdy narody świata połączą się w wielką rodzinę. Z siłą godną wielkiego rewolucjonisty, piętnował ucisk i klamstwo ustroju ówczesnej Europy i wzywał mu zagładę”.

Prelegent omówił następnie znaczenie Mickiewicza, jako rewolucjonisty słowa, jako poeci, który wstrząsnął mową polską. Dzięki niemu mowa potężna, mowa ludu wtargnęła do wyższych salonów poezji. Lud polski, choć jeszcze niewyzwolony z niewoli feudalnej, w mowie ballad i „Dziadów” uzyskał prawo obywatelstwa. Sam Mickiewicz w prostocie mowy „Pana Tadeusza” widział ludowość swego szlacheckiego poematu.

Piękny swój głębi zakończył Jastrun słowami: „Jak za trumną Mickiewicza szli obok siebie ludzie różnych narodowości, tak dzisiaj pamięć jego cześć ludy świata: narody Związku Radzieckiego, narody demokracji ludowej. Cześć jego pamięć lud Francji, wbrew rządcom tego kraju, którzy jak przed wiekami Guizot i Ludwik Filip są nieprzyjaciółmi wolności, tej wolności, której całe swe życie oddał Mickiewicz.

Dzięki wszechstronności swego geniuszu mógł stać się żywym symbolem Polski, wcieleniem sił twórczych narodu polskiego. Można odnieść do Mickiewicza słowa, które on wypowiedział o Puszkynie: „Nie jest dane śladom krajowi, aby mógł się w

nim ukazać częściej niż raz jeden człowiek, łączący w tak wysokim stopniu najróżnorodniejsze zalety, które zdają się jedne drugie wyłączać”. „Przyjaźń, którą zawarł, niedzys młodzi poeci, przetwarza ich życie. Jest coś głęboko wzruszającego w fakcie, że oto my dzisiaj, w tej sali, gdzie wśród przedstawicieli wielu narodów są również poeci zaprzyjaźnionego z nami Związku Rad Rosji, Ukrainy, Białorusi, Litwy i Gruzji, możemy powołać się na tamtą przyjaźń poetów sprzed wieku.

Na placu Alma w Paryżu stoi pomnik Mickiewicza-pielgrzymca. Ów pielgrzym do kraju przyszłości — powiedział, że Francja prawdziwa — to robotnicy, a zwracając się do Francji Ludwika Filipa rzucił te gniewne i wyroczne słowa: „Rządzący francuscy i mędrkowie

francuscy, którzy gadacie o wolności, a służycie despotyzmowi, legniecie między ludem waszym a despotyzmem obcym, jak szyna żelaza zimnego między miłotem a kowadłem”.

We Włoszech żyje pamięć Mickiewicza — twórcy Legionu Polskiego walczącego o wolność ludów.

W Buzgach niedawno lud bułgarski upamiętnił pobyt Mickiewicza — organizatora Legionu Polskiego w tej miejscowości.

Ludy świata dzisiaj widzą w Mickiewiczu jednego ze zwiastunów swej jutrzejszki. Ten poeta narodu podbitego, wygnanego, profesor College de France, redaktor „Tribune des Peuples”, oddał wszystkie swe sily walce o przyszłość świata. Uniesiony namiętnym pragnieniem wolności protestował gwałtownie przeciw zlu i tyranii wieku, w którym żył i dzia-

łał. Miał odwagę powiedzieć: „Z wielkiej budowy politycznej europejskiej nie zostanie kamień na kamieniu”.

Dzieła Mickiewicza zawęrowały nie tylko pod strzechy ludu polskiego, przelożone są na wszystkie niemal języki. Zwłaszcza narody słowiańskie przyswoiły sobie dzieła wielkiego poety w starych i nowych znakomych przekładach rosyjskich, ukraińskich, czeskich, białoruskich. Również wielojęzyczna literatura o Mickiewiczu świadczy o żywotności jego poezji. Świadczy o niej w sposób szczególnie bezpośredni dzisiejsza uroczystość, która uświelała swoją obecnością przedstawicieli krajów i narodów, dla których Mickiewicz jest zarówno symbolem trwałych wartości kultury polskiej, jak i bojownikiem o lepszą i piękniejszą ludzkość, a przyszłość świata.

Bezprawiu i złodziejstwu położono kres

Wrocław, Warszawa, Katowice, Gdańsk, Łódź... każda niemal kontrola każdej nowej placówki „Caritasu”, to jeszcze jeden mnożnik nadużyć, kradzieży, malswersacji.

Rosną w zawrotnym tempie, drobne „swinstewka” i wielkie afery, przywłaszczono pieniądze idą w miliony, przybywa już nie kilogramów, ale ton „na lewo” puszczonej kawy, kakao, konserw... Kradziono odzież już nie detalicznie ale hurtowo...

Z rozmachem i szerokim gestem, nie oglądając się na żadne pozory, gospodarowano mieniem publicznym, jakby to był towar z własnego kramiku.

Ale i przy takiej robocie trzeba czasem coś podliczyć i napisać jakiś rachunek, bo można zbyt szczerze szafować setkami złotych rozdany ubogim i nie wystarczył wtydy milionów dla pupilków „potrzebujących pomocy”.

Niefraobliwie i najspokojniej w świecie dopuszczano się kradzieży z całym tupetem i beczmierzną pewnością siebie. Zamaszyciele kwitowali pan Paszenda swą niewspornie wysokię w stosunku do swej pracy pobory, radośnie podpisywał odbiór dodatkowych „świadczeń w naturze” — 176 kg czekolady, mleka, konserw, rożneczek, 15 kg skóry, świątecznej zapomogę wynoszącej ponad 100 tysięcy...

Tenże sam dyrektor Paszenda bez zażenowania pisał na podaniu biędnej staruszki, że odmawia, że najwyższej jednorazowo... 500 zł.

Bezgraniczna bezczelność, postawa iście kacykowska — z nikim i

z nieczym liczyć się nie potrzebuje, ja tu decyduję i rządzą...”

Ta postawa, tak charakterystyczna dla większości dawnych dygnitarzy dobroczynności, ma w sobie coś zupełnie niesłychanego.

Jak ci ludzie doszli do tego, że pozwili się zupełnie wyłączeni z życia społecznego, że nie czuli na sobie najmniejszej odpowiedzialności za swe czyny?

Podczas gdy w Państwie Ludowym, sądy Rzeczypospolitej i opinia społeczeństwa tak bezwzględnie karały wszystkich szkodników i złodziei grzesza publicznego, podczas gdy szkodnictwo gospodarce podlegała najcięższym karom, oni z całą swiadomością kradli, dopuszczali się nadużyć, żerowali na nędzy, na ofiarności społeczeństwa.

Wydawałoby się, że nie łatwo znaleźć odpowiedź na te pytania, a jednak...

Postawa niektórych urzędników i funkcjonariuszy „Caritasu” nie mogła wynikać przecież wyłącznie z ich głupoty, z krótkowzroczności, musiła być coś co im dodawało bodźca do bezkarnych fałszerstw i napawało ich uczuciem bogostawo nego spokoju i całkowitego bezpieczeństwa.

Jakież więc były źródła tego bezczelnego spokoju?

To nie jest trudne do wytłumaczenia, gdy zważy się, że większość tych panów brała żywy udział w podobnej działalności przedwojennej, a ich talenty mogły w pełni rozkwitnąć w atmosferze, która panowała nieczym w feudalnym społeczeństwie w instytucjach podporządkowanych hierarchii kościelnej.

Całkowita nietykalność i nienaruszalność swopwoności kościelnych była wspólną pożywką dla ich działalności: brak wszelkiej kontroli — sprzątał złodziejstw i wszelkiego rodzaju matactwom.

Ktoś mógłby powiedzieć: — dobrze tak było, ale, w czasach śred-

niowiecza, tak było w międzywojennej Polsce, ale teraz...”

Teraz jest rzeczywistość inaczej, przekonali się o tym dobrze złodzieje mienia publicznego, urzędujący do niedawna w „Caritasie”, przekonali się i są głęboko zawiedzeni, gdyż do niedawna sądzili, że nie się od błogosławionych, dawnych dobrych czasów nie zmienili. Przecież

upewniał ich o tym nikt inny jak sam prymas Wyszyński 2 marca 1949 roku, pisząc w instrukcji dla zakładów kościelno - opiekuńczych, aby zapobiegali one „pewtarzającym się kontrolom kościelnych zakładów opiekuńczych przez różne komisje...” Włec zapobiegali. I mają tego skutki.

JKW.

Księża powiatu wieluńskiego piętnują nadużycia w „Caritasie”

„Winnych należy ukarać z całą surowością — oświadczył na naradzie księży powiatu wieluńskiego, odbytej w dniu 27.1.1950 r., ks. Jan Brodzki z parafii Mokrsko — bez względu na to, kto by to nie był: świecki czy duchowny działacz „Caritasu”.

„Faktem jest, że było bagno w „Caritasie” i słusznie, że je wyczyszczono” — stwierdził inny uczestnik tej konferencji, ks. Leon Poprawa, proboszcz parafii Dietrzniaki.

Po szeregu podobnych wypowiedzi, piętnujących z całą surowością nadużycia, wykryte w „Caritasie” — zebrani na naradzie księży uchwalili następującą rezolucję:

„My, księża patrioci i działacze katolicy z powiatu wieluńskiego, z ubolewaniem stwierdzamy, że dotychczasowe władze kierownicze „Caritasu” zawiadywały społeczeństwu katolickiego.

W skład wyższej hierarchii tej instytucji dostały się elementy przestępcze, karierowiczowskie, wrogie narodowi i Państwu, uprawiające działalność, która nie miała nic wspólnego z zasadami etyki chrześcijańskiej”.

„Winnych należy ukarać z całą surowością — oświadczył na naradzie księży powiatu wieluńskiego, odbytej w dniu 27.1.1950 r., ks. Jan Brodzki z parafii Mokrsko — bez względu na to, kto by to nie był: świecki czy duchowny działacz „Caritasu”.

„Faktem jest, że było bagno w „Caritasie” i słusznie, że je wyczyszczono” — stwierdził inny uczestnik tej konferencji, ks. Leon Poprawa, proboszcz parafii Dietrzniaki.

Po szeregu podobnych wypowiedzi, piętnujących z całą surowością nadużycia, wykryte w „Caritasie” — zebrani na naradzie księży uchwalili następującą rezolucję:

„My, księża patrioci i działacze katolicy z powiatu wieluńskiego, z ubolewaniem stwierdzamy, że dotychczasowe władze kierownicze „Caritasu” zawiadywały społeczeństwu katolickiego.

W skład wyższej hierarchii tej instytucji dostały się elementy przestępcze, karierowiczowskie, wrogie narodowi i Państwu, uprawiające działalność, która nie miała nic wspólnego z zasadami etyki chrześcijańskiej”.

Osjaków, ks. Piech Fryderyk, proboszcz parafii Szyndziłów, ks. Siliński Wincenty, proboszcz parafii Wirzchlas, ks. Wątrbowski Kazimierz, proboszcz parafii Jaworzno, ks. Wróbel Antoni, proboszcz parafii Komorniki, ks. Brodzki Jan, proboszcz parafii Mokrsko, ks. Szyca Józef, proboszcz parafii Ożarów, ks. Guzik Wincenty, proboszcz parafii Ciecieszyn, ks. Nowak Lucjan, proboszcz parafii Czejków, ks. Fajber Mieczysław, proboszcz parafii Galenice, ks. Sapota Stanisław, proboszcz parafii Kwaznice, ks. Polak Edward, proboszcz parafii Naraniec, ks. Skrzypiec Adam, proboszcz parafii Sokolniki, ks. Karasiński Antoni, proboszcz parafii Wąlichnowy, ks. Ludwikowski Józef, proboszcz parafii Węglonice, ks. Brunak Jan, proboszcz parafii Chrościn, ks. Bajorek Kazimierz, proboszcz parafii Dietrzkowice, ks. Boreczyk Józef, proboszcz parafii Lubnice, ks. Nabrzałek Edmund, proboszcz parafii Mieliszyn, ks. Patyk Stefan, proboszcz parafii Radość, ks. Krawczyk Józef, proboszcz parafii Skomlin, ks. Kowalczyk Wincenty, proboszcz parafii Działoszyn, ks. Mrozowski Wincenty, wikary parafii Działoszyn, ks. Turbański Antoni, proboszcz parafii Kielczygłów i inni.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 12 — R. S. W. „Prasa”
- 13 — Powiat. Komenda M.O.
- 35 — Komitet Powiat. PZPR
- 51 — Miejski Komisariat M.O.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Kino „Wolność” wyświetla film produkcji radzieckiej pt.: „Chłopiec z przedmieścia”.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9 do 16.

Czytaście i rozpowszechniacie „GŁOS”

Kob. ety radomszczańskie umiały stworzyć poważną placówkę produkcyjną

W okresie przedwojennym przy wyprzedaniu druków posiadających rubrykę zawodów, kobiety najczęściej wpisywały w nią słowa: bez zawodu. Zjawisko to było symptomatyczne dla ówczesnego ustroju, kiedy kobieta nie brała udziału w życiu gospodarczym i kulturalnym w takim stopniu, jak się jej to należało. Formalnie rzeczywiście kobieta w Polsce przedwojennej miała równe prawa, w rzeczy wistocie jednak nigdy z nich w pełni korzystać nie mogła. Dzisiaj ta sytuacja wygląda zgoła inaczej. Przykładem doskonale ilustrującym zmianę tych warunków niech będzie Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Czyn” w Radomsku.

Swego czasu członkinie Ligi Kobiet postanowiły zorganizować kurs kroju i szycia, aby zdobyć sobie zawód. — Kiedy nauczymy się już kroju i szycia — planowały uczestniczki I kursu, to załóżmy później Spółdzielnię Pracy i będziemy mogły rozpocząć pracę zarobkową już jako wykwalifikowane sily.

23 czerwca ubiegłego roku Liga Kobiet zorganizowała pierwszy kurs kroju i szycia dla 30 uczestniczek. W tydzień po tym, bo już 1 lipca, uruchomiony został następny kurs, również dla 30 kobiet. Na kurs ten, aby stworzyć sobie możliwą warunków nauki, uczestniczki przynosiły własne maszyny do szycia, stoły, krzesła, był zapal i wiara we własne sily. „Musimy nauczyć się zawodu, musimy w pełni wykorzystać możliwości, jakie stworzone nam zostały w Polsce Ludowej”.

Jeszcze w czasie trwania kursu przystąpiono do organizowania przysięgi spółdzielni. Wybrano Zarząd, do którego weszli: kierownik ówczesnego kursu tow. Tkaczyk i ob. ob. Helena Stangreć i Kazimiera Nowicka. Po zakończeniu kursu w dniu 1 października wszystkie kursistki rozpoczęły pracę jako wykwalifikowane szwaczki w nowej Spółdzielni Konfekcyjnej „Czyn”. Słuszną nazwę nadały nowej placówce kobiety, albowiem właśnie powstała ona z ich czynu.

Z kredytów uzyskanych na cele organizacyjne Spółdzielnia zakupiła konieczne urządzenia i maszyny. Dzisiaj pracuje tutaj już 160 kobiet. Wszystkie robotnice tu za trudnione posiadają udziały w Spółdzielni.

Kobiety ucząc się nowego zawodu nauczyły się również pracować wydajnie. Nauczycielki nowego socjalistycznego stosunku do pracy, czego wyrazem jest współzawodnictwo. Ze względu na charakter pracy przystępowały do niego całe zespoły. Współzawodniczyły więc między sobą grupy druga trzecia, grupa pierwsza z piątą. Wśród nich na wyróżnienie zasłużyła grupa trzecia, w której pracuje ob. Ekiertowa.

Z grupy pierwszej, przodownica mi pracy została Maria Burnatowa i Malwina Ciepik. W grupie piątej wyróżniła się ob. Władysław Jaroszek. Plany produkcyjne wykonywane są w terminie. Wyroby z Spółdzielni Pracy „Czyn” znane są ze swej dobrej jakości. Dzisiaj Spółdzielnia Pracy „Czyn” stanęła już na mocnych podstawach. Pracując tu kobiety myślą o rozwoju swojej placówki. Liga Kobiet organizuje dalsze kursy kroju i szycia, których uczestniczki będą również zatrudnione w Spółdzielni. Od 15 lutego br. uruchomiona zostanie w „Czynie” druga zmiana. Spółdzielnia Pracy rozrasta się. Związane z tym jednak są i pewne kłopoty. Spółdzielnia „Czyn” nie ma odpowiedniego lokalu. Obecne pomieszczenie jest bardzo ciasne i nieprzystosowane zupełnie dla tego rodzaju przedsiębiorstwa. Nie ma warunków na założenie świetlicy, nie mówiąc już o tak koniecznych urządzeniach, jak żłobek i przedszkole. Przekonani jesteśmy, że z czasem przewyższone zostaną i te trudności. Kobiety radomszczańskie umiały zdobyć zawód zorganizować placówkę, w której mogłyby pracować, będą umiały stworzyć sobie i dobre warunki pracy.

Przodownicy i racjonalizatorzy Parowozowni Piotrkowskiej otrzymali nagrody

Załoga Parowozowni Piotrkowskiej poważnymi wykazała się może wynikami za rok ubiegły. I to zarówno na odcinku współzawodnictwa pracy, w systemie „O”, jak i na polu racjonalizacji pracy. Np. plan oszczędnościowy za rok 1949 załoga parowozowni Piotrkowskiej wykonała w 102 procentach. Współzawodnictwo pracy objęło prawie że całą załogę. Niezłe przedstawia się również ruch racjonalizatorski, czego najlepszym dowodem jest fakt, że za osiągnięcia na odcinku usprawnienia pracy za rok ubiegły w ostatnich dniach nagrodzonych zostało 32 przodowników pracy i racjonalizatorów. Otrzymał oni książeczki oszczędnościowe PKO z dedykacjami ob. Prezidenta Bolesława Bieruta oraz Dyrektora Okręgu Kolei Państwowych w Łodzi. Wkłady na książeczki wynoszą od 5 do 10 tysięcy złotych.

Klub racjonalizatorów i wynalazców przy parowozowni Głównej w Piotrkowie rozwija się. W skład jego wchodzi wielu znanych przodowników pracy i racjonalizatorów. Ostatnio wpłynęło szereg pomysłó w dziedzinie usprawnienia ruchu i naprawy parowozów. Projekty te znajdują się w opracowaniu, po czym zostaną wprowadzone w życie. Na uwagę m. in. zasługują pomysły racjonalizatorskie Stanisława Chudego, które przyczyniają się do poważnych oszczędności. Jak oblicza Komisja Usprawnień 3 zgłoszone przez niego projekty winny dać w ciągu roku blisko 7 milionów złotych oszczędności. Za swe wynalazki ob. Stanisław Chudy otrzymał premie pieniężne.

Nagrody otrzymali również inni racjonalizatorzy, m. in. ob. Stanisław Dębowski, ob. Cyryl Matysiak, Józef Jabłoński i Jan Krogulski.

W obecnej chwili pracownicy Parowozowni Piotrkowskiej szczerze uwagę zwracają na zabezpieczenie normalnego ruchu pociągów w okresie mrozów, tj. w miesiącu styczniu i lutym. Postano-

wiono w związku z tym zwiększyć czujność w służbie oraz obniżyć czas naprawy lokomotyw. Pracownicy Parowozowni Piotrkowskiej przystąpili do współzawodnictwa pracy z Parowozownią w Kutnie. Szczególną uwagę w współzawodnictwie zwraca się na zmniejszenie ilości napraw parowozów oraz zmniejszenie normy zużycia węgla. Załoga parowozowni Piotrkowskiej spodziewa się w współzawodnictwie tym zająć pierwsze miejsce. Czy tak się stanie niewiadomo. Jednak patrząc na zapal, z jakim przystąpili do pracy pracownicy Parowozowni Piotrkowskiej z początkiem bieżącego roku, spodziewać się należy, że osiągną oni jeszcze lepsze wyniki w pracy niż w roku ubiegłym.

Drugim odcinkiem akcji opiekuńczej Inspektoratu Szkolnego nad dziećmi są przedszkola, których w samym Piotrkowie jest 8, a na terenie naszego powiatu — 27.

Inspektorat Szkolny w Piotrkowie otacza troskliwą opieką młodzież szkolną w mieście i powiecie

W okresie zimowym szczególną uwagę zwraca się na odemek świetlicowy. Inspektorat Szkolny opiekuje się 6 świetlicami prowadzonymi przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. 3 świetlicami młodzieżowymi istniejącymi przy piotrkowskich hutach szklanych, 6 świetlicami szkolnymi oraz świetlicami dziecięcymi, które są zorganizowane zarówno w mieście jak i w powiecie. Na terenie powiatu świetlice takie istnieją w Kamieńsku, Łęczynie i Łękinsku. Należy zaznaczyć, że we wszystkich tych świetlicach prowadzone jest dożywianie dzieci.

W roku bieżącym Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet w Pabianicach obchodzi pięćdziesiątą rocznicę istnienia. Uroczysty obchód tej rocznicy odbędzie się w dniu 8 marca i połączone będzie z obchodem Międzynarodowego Dnia Kobiet. Zarząd Grodzki Ligi Kobiet czyni już przygotowania do tych uroczystości, podczas których nastąpi odświeżenie sztandaru.

Na odbyłym ostatnio posiedzeniu Komitetu Fundowania Sztandaru postanowiono pieniądze zebrane na zakup pamiątkowych gwóźdź do sztandaru przeznaczyć na cele kulturalno-osiawotowe, natomiast potrzebny materiał (srebro) zebrać wśród swych członkin i sympatyków. W tym celu Komitet apeluje do wszystkich kobiet naszego miasta i sympatyków o składowanie darów w postaci srebrnych monet, kieliszków, pierścionków, kołczyków, lichtarzy itp., które przerobione zostaną na gwóźdź pamiątkowy do sztandaru.

Ofiarodawcy zechcą srebrny złom składać w lokalu Ligi Kobiet przy ul. Gwardii Ludowej Nr 3 w godzinach od 10 do 18 w terminie do dnia 12 lutego rb.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego nr 41 w Pabianicach odbyły się w tych dniach wybory delegatów na konferencję Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, która odbędzie się w Pabianicach, dnia 5 marca br.

Delegatami zostali tow. Szukardkowska, tow. Lelenkiewicz, tow. Szmidel, ob. Luczyński, ob. Kruk, ob. Renkiewicz.

Nowe usprawnienie ob. Lemańskiego

Autof wielu pomysłów racjonalizatorskich, mechanik Pabianickiej Fabryki Mebli Biurowych, ob. St. Lemański, przebudował ostatnio zbudował w fabryce grezarkę górną, co pozwoliło na zwiększenie produkcji i przyniosło fabryce poważne oszczędności.

Wybory delegatów na Konferencję Związkową Włókiennarzy

W związku z dalszymi pracami remontowymi sieci elektrycznej w dzielnicy Stare Miasto, dziś, w godzinach od 7 do 17, dzielnica ta nie będzie korzystać z prądu. Jednakże z nastaniem zmierzchu światło już z pewnością będzie.

204 tys. zł nagrody

otrzymały zwycięskie zespoły PZPW Nr 29 w Tomaszowie

W tych dniach odbyła się posiedzenie komitetu współzawodnictwa przy PZPW Nr 29, na którym zostały rozpatrzone wyniki, jakie osiągnęły zespoły współzawodniczące w 4 kwartale 1949 r.

Ze wszystkich zespołów pierwsze miejsce zdobył 10-osobowy zespół Andrzeja Tuza na przeddzalni, otrzymując 60 tysięcy zł. nagrody. Na przeddzalni nagrodzony został również zespół Romana Junga, który licząc 11 osób otrzymał nagrodę w sumie 19.800 zł.

Na tkalni pierwsze miejsce zdobył 5-osobowy zespół Stefana Surmańskiego, który otrzymał 30.000 zł. nagrody, a następnie miejsce zdobył zespół Bernarda Cichackiego. Zespół ten liczący 10 osób, otrzymał 18 tys. zł. nagrody.

Na cerowalni pierwszą nagrodę zdobył 7-osobowy zespół Marii

Kosowskiej, który otrzymał 42 tys. zł. nagrody. Z zespołów młodzieżowych na tym oddziale nagrodę w wysokości 13.978 zł. zdobył 5-osobowy zespół Marii Andraczek. Zespół ten wyróżnił się dokładnością, pilnością i punktualnością w pracy.

We współzawodnictwie indywidualnym nagrody zdobyli tkacze: Piotr Kudliński — 5 tys. zł., Józef Smolec — 5 tys. zł., Józef Krajewski — 3 tys. zł.

Z funduszy na premie dla pracowników technicznych komitetu przyznano nagrody majstrowej Annie Kołodziejczyk — 5 tys. zł. i bratarkowi Henrykowi Warzuszynskiemu — 2.600 zł.

Go nowego w PZPW Nr 29? NOWY ZARZĄD TPPR

Na odbyłym walnym zebraniu członków koła TPPR przy PZPW Nr 29 dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: tow. Bobolowicz — przewodniczący, tow. Hornich — wiceprzewodni., tow. Zająć — sekretarz, tow. Warzuszynski H. — skarbnik, tow. Zaleska — kolporter, Komisję rewizyjną stanowią tow. tow. Zięba Izabella, Rajsa Stanisława i ob. Chałubiński Mirosław.

Nowy zarząd opracował program prac na najbliższą przyszłość. Przewidziane jest założenie kolekt samokształceniowych, w których między innymi wygłaszane będą referaty o przynajmniej polsko-radzieckiej. Również zorganizowany będzie chór wokalmuzyyczny.

ODPRAWA AGITATORÓW

W PZPW Nr 29 odbyła się odprawa agitatorów podstawowej organizacji partyjnej z terenu zakładu.

Na odprawie stwierdzono, iż prace zespołu agitatorów należy zwiększyć na terenie zakładu, jak również rozszerzyć ich działalność w akcji łączności miasta z wsią.

W zakończeniu odprawy ustalono kalendarzyk zebrań, na których agitatorzy otrzymywać będą odpowiednie instrukcje i udawać sprawozdania ze swej działalności.

Szkolenie ideologiczne ZMP-owców

Zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego ZMP prowadzone jest w kołach miejskich w Piotrkowie stałe szkolenie ideologiczne młodzieży ZMP-owskiej. Obecnie istnieje u nas 30 zespołów szkoleniowych, na których członkowie brygady oświatowej zorganizowanej przy Zarządzie Miejskim ZMP wykładają zagadnienia ekonomiczne i polityczne.

Nowy kurs języka rosyjskiego w Piotrkowie

W ostatnich dniach w Piotrkowie zorganizowano nowy kurs języka rosyjskiego. Powstał on przy Związku Zawodowym Pracowników Terytorialnych i Użyteczności Publicznej. Kurs prowadzony jest 3 razy w tygodniu w godzinach wieczornych i jest bezpłatny.

566 Pabianiczanki leczyło się w sanatoriach

W roku ubiegłym Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach wysłała na leczenie zdrowotne w sanatoriach 566 kobiet. Leczenie odbyło się w sanatoriach: w Krynicach, Kudowy, Ciechocinka, Solic, Buska i innych uzdrowisk — 307 osób. Do sanatoriów przeciwgruźliczych wysłano 259 osób, w tym 88 dzieci. Z prewentoriów przeciwgruźliczych korzystało 131 osób, natomiast z czasów leczniczych, które wykorzystywano w ramach normalnych urlopów pracowników, korzystało 286 osób.



Spotkałem uważacie, starego przyjaciela swego — Antosia Ziełonkę, z którym to jeszcze przed tamtą wojną ryby w Wolbórze w skradzione jego mamie sito łowiliśmy, no i jako, że dawno się nie widzieliśmy, poszliśmy, że tak powiem, na piwo do Gospody.

Antos miał jakąś niewyraźną minę, toteż przy drugiej butelce spytałem go o przyczynę tego łrochę grobowego nastroju, a ón, jak to że nie miał nigdy przede mną żadnych tajemnic — zwierzył się: — Przed kilku dniami, do zakładu, uważacie, zje Antos pracuje, zjechała komisja z Centralnej Dyrekcji. Antos, który pracuje w straży przemysłowej i miał akurat służbę, grzeźnicę powitał przybyłych, spytał skąd i do kogo, a kiedy mu okazano delegację — zabrał się do pisania przez pustek zgodnie z instrukcją. Instrukcją Centralnej Dyrekcji.

I wtedy, uważacie, zaczęło się. Jeden z przybyłych zaczął się ciskać, że jak to?... On?, przepuski?, że on może bez przepuski?... że przepuska to nie dla niego i w ogóle.

No i zrobiła się awantura, ów porwoczy obywatel z Łodzi naurągał jeszcze ko. endantowi straży, a wszystko przez to, że Antos, uważacie, postępował zgodnie z przyjętymi zwyczajami i spełniał swój obowiązek.

No i teraz biedak, że tak powiem, jest w kłopotcie, i stąd ta niewyraźna mina. Pocięzłem go, że jednak on miał słusznosc. On — czyli Antos, że zarządzenia i instrukcje obowiązują i tych, którzy je wydają. I za właściwe pełnienie obowiązków — nikt nie ma prawa żywić do niego jakiejś pretensji. Niestety jednak, mimo całego szacunku dla mojej mądrości, Antos nie dał się do końca przekonać i dalej jest w rozpacz. I mówi poważnie, że jeśli Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego po wie mu to samo, co ja — to wtedy dopiero już będzie spokojny. Bo ta komisja — to była, że tak powiem, z CZPS.

W czytelni i świetlicy Zakładów Drzewnych na Bugaju

W 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina została otwarta przy Piotrkowskich Zakładach Drzewnych na Bugaju świetlica i czytelnia. Korzystają z niej zarówno pracownicy zakładów, jak i członkowie ich rodzin. Otwarcie powyższej placówki kulturalnej jest poważnym dobrodziejstwem zarówno dla robotników zakładu, jak i dla mieszkańców Bugaja. Ze względu bowiem na odległość (blisko 2 km) do śródmieścia Piotrkowa, mieszkańcom Bugaja przeważnie pracownikom Zakładów Drzewnych, trudno było korzystać ze świetlic, położonych w śródmieściu.

Czytelnia jest pięknie i estetycznie urządzona. Wyposażona jest we wszelkie dzienniki i czasopisma. Nie brak tutaj również pisma radzieckich. W świetlicy prowadzony jest kurs języka rosyjskiego, a bardziej zaawansowani w języku rosyjskim robotnicy potrafią już niektóre łatwiejsze artykułki przeczytać.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 30 stycznia 1930 r.

„KLESKA URODZAJU ZNISZCZYŁA PRZEMYSŁ WŁÓKNIENICZY“
 Minister Kwiatkowski wygłosił w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi przedmówienie, w którym stwierdził, że „kleska urodzaju zniszczyła przemysł włókienniczy w Polsce. Katastrofalny spadek cen produktów rolnych przyniósł rzęce rolnikom polskim, którzy wstrzymują się od zakupów w miesiącu.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W RUMUNII
 W całej Rumunii doszło do masowych wystąpień komunistów, którzy urządzili pochody ku czci Lenina, Liebknechta i Róży Luxemburg. W Kiszyniowie, Balz oraz w całym szeregu miejscowości Bessarabii policja oddała salwy do tłumów. Aresztowano kilkaset osób.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
 (ul. Jaracza 27)
 Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
 (Daszyńskiego 34, tel. 123-0)
 O godz. 19.15 „Brygada szlifiera Karhana“
 Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
 (ul. 11 Listopada 21, tel. 150 36)
 Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
 (ul. Piotrkowska 243)
 Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO“
 (ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
 Dziś teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Wyspa bezimienna“ g. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czarci Złeb“ — film, produkcji polskiej — godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Płomień Nowego Orleanu“ godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 5“ godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Słuby kawalerskie“ godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Bogata narzeczona“ godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci Złeb“ — godz. 17, 19, 21
PKZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Arinka“ — godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Mężczyźni w jej życiu“ — godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) — „Krwawa vendetta“ — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Dziulbars“ dla młodzieży godz. 16; „Miejszenie jest złotem“ godz. 18, 20
STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Wiecz na Ewa“ godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dzieci ulicy“ godz. 18, 20
TECZA (Piotrkowska 108) „Aleksander Puszkina“ g. 16, 18, 20, 30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzwonnik z Notre-Dame“ g. 16, 18, 20, 30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Rajnis“ — godz. 16, 18, 20, 30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czarci Złeb“ godz. 16, 18, 20, 30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Czarci Złeb“ godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników“ godz. 18, 20

ARESZTOWANIA NA PWK
 W Poznaniu wykryto wielką aferę w związku z Powszechną Wystawą Krajową. Aresztowano kilka osób spośród funkcjonariuszów PWK oraz firm budowlanych.

SZTANDARY KOMUNISTYCZNE NA ULICY KILIŃSKIEGO
 „Nocy dzisiejszej — pisze „Głos Poranny“, na ulicy Kilińskiego, w pobliżu Cegielnianej nieznanymi sprawcy rozwiesili sztandary komunistyczne z napisami treści następującej: — „Precz z faszystowskimi rządami Piłsudskiego!“, „Niech żyje dyktatura proletariatu!“ Pod hasłami widnieje podpis: „Okregowy Komitet Związku Młodzieży Komunistycznej w Łodzi“.

ADWOKACI PRZECIW CAROWI
 Grupa adwokatów warszawskich zamieściła w prasie protest przeciw przyjęciu p. Cara na członka adwokatury. Dygnitarz sanacyjny postanowił wnieść rekurs do Rady Adwokackiej.

CO SIĘ DZIEJE W ZAKŁADZIE OCHRONY KOBIET
 Pisma drukują z niedomówieniami list delegacji pensjonariuszek Zakładu Ochrony Kobiet przy ul. Przejazd 23. W zakładzie tym panują podobno „niesłychane wprost stosunki, rzucające ponury snop światła na kierownictwo“.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 30 STYCZNIA
 13.20 (L) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) Symfonia D-dur Haydna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Dobrego apetytu“. 15.50 Muzyka charakterystyczna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) Aktualności łódzkie. 16.25 (L) „Przyjaźń Tapirka“. 16.40 (L) Muzyka dla dzieci. 16.50 (L) Reportaż aktualny. 17.45 Audycja sportowa dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata“. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszelchnia Rądowna“, kurs I — wykład z cyklu: „Przyroda niezwykła“. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Fragmenty opery „Halka“. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Dalszy ciąg opery „Halka“. 22.11 (L) „Siedem dni sportu“. 22.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja do Czechosłowacji i Węgier. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

GŁOS
 Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony: 316-14
 Redaktor naczelny 218-23
 Zastępca red. naczelnego 219-93
 Sekretarz odpowiedzialny 219-93
 Dział partyjny 254-25

Wzewn. 10
 Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet scienc. 219-42
 Dział mutacji 254-22
 Dział miejski i sportowy 254-21
 Wzewn. 8 i 11
 Dział ekonomiczny 218-11
 Dział fabryczny 216-19
 Dział rolny 254-21

Wzewn. 8
 Redakcja nocna 173-31
 K. Korperta 8.
 Łódź, Piotrkowska 70, tel. 225-22
 Administracja 380-42
 Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 58, tel. 111-40 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa“
 Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 26, III-cie piętro.
 Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“
 Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 304-42.

D-1-13139

ZE SPORTU

Żaden rekord nie może im się oprzeć...

Pływacy ŁKS Włóknierz pobili wczoraj znów dwa rekordy polskie i dwa rekordy okręgowe

W towarzyskich zawodach pływackich ŁKS Włóknierz — Ogniw (Szczecin) padło wczoraj kilka rekordów. Ogólny wynik 115:63 dla łodzian.
 Rekord Polski ustanowiła Proniewiczówna na 100 mtr st. klasycznym B — w czasie 1 min. 31,2 sek. W sztafecie 4x100 stylem zmiennym również pobito rekord Polski. Pobila go drużyna ŁKS Włóknierza w składzie: Ciemniowska, Malinowska, Proniewiczówna i Sobczakówna.
 Poza tym rekordy okręgu szczecińskiego pobito 6-cioкратно, a okręgu łódzkiego dwukrotnie.

Zainteresowanie zawodami było tym razem mniejsze niż zwykle, a szkoda, gdyż mecz należał do ciekawych a poszczególne konkurencje trzymały w dużym napięciu widzów.
 Techniczne wyniki:
 400 mtr. stylem dowolnym pań: 1. Cwierciakiewicz Bog. ŁKS Wł. 5:45.5 R. O. — 2. Włodarczyk Ogn. Szcz. 5:43.6. — 3. Stelmaszczyk Ogn. Szcz. 5:54.0. — 4. Pytel Jerzy ŁKS, Wł. 6:02.8.

100 mtr. stylem dowolnym pań: 1. Sobczak Barbara ŁKS. Wł. 1:19.8 R. O. — 2. Laskowska. Ogniw 1:22.5 — 3. Pucińska. Ogniw 1:42.0. — 4. Puchowska Teresa ŁKS.

200 mtr. stylem klasycznym A. pań: 1. Nikodemski L. ŁKS 2:53.5 R. O. — 2. Goszkowski Jerzy ŁKS 3:03.9. — 3. Lewiński. Ogniw 3:10.4. — 4. Rusowicz. Ogniw 3:16.0.

100 mtr. stylem klas. A. pań: 1. Proniewicz Halina ŁKS 1:31.0. — 2. Malinowska ŁKS 1:37.8. — 3. Rajtar. Ogniw 1:51.5. — 4. Ciesielska. Ogniw 1:58.5.

100 mtr. stylem grzb. pań: 1. Sierocki Bog. ŁKS. 1:20.6. — 2. So domirski R. ŁKS 1:24.8. — 3. Zakrzewski. Ogniw 1:30.0. — 4. Gralowski. Ogniw 1:30.1.

100 mtr. stylem dowolnym pań: 1. Palocha Mirosław ŁKS. 1:08.0. — 2. Włodarczyk. Ogniw 1:10.8. — 3. Siewiera Czesław ŁKS. 1:11.7. — 4. Uszpolewicz. Ogniw 1:15.7.

100 mtr. stylem grzb. pań: 1. Ciemniowska Teresa ŁKS. 1:35.2. — 2. Woźniak ŁKS. 1:40.0. — 3. Laskowska. Ogniw 1:41.6. — 4. Rode. Ogniw 1:50.0.

100 mtr. stylem klas. B. pań: 1. Nikodemski L. ŁKS. 1:20.0. — 2. Wolny. Ogniw 1:23.2. — 3. Goszkowski Jerzy ŁKS. 1:30.4. — 4. Rozalecz. Ogniw 1:31.7.

50 mtr. styl. dowol. dziewcząt, 10-

4x100 mtr. stylem zmiennym: 1. ŁKS. Włóknierz — 5:28.8. — 2. Ogniw, Szczecin — 5:38.4 R. O.

4x100 mtr. stylem zmiennym pań: 1. ŁKS. Wł. — 6:14.3 R. P. — 2. Ogniw — 7:02.2.

4x100 mtr. styl. klas. pań: 1. ŁKS Wł. 5:55.4 R. O. — 2. Ogniw 6:07.3 R. O.

4x50 mtr. stylem dowolnym pań: 1. ŁKS. Włóknierz 2:40.7 R. O. — 2. Ogniw, Szczecin 3:13.0.

5x50 mtr. stylem dowolnym pań: 1. ŁKS Włóknierz 2:37.3. — 2. Ogniw 2:47.6 R. O.

Ogólna punktacja 115:63 dla ŁKS.

Na matach Polski

Wyniki spotkań ligowych



W ligowym meczu zapasniczym Gwardia (Łódź) pokonała Stal (Wrocław) 5:3 (na 1 miejscu zawodnicy łódzcy: Bednarek pokonał Gorwela, Nowak uległ Ulikowi, Ignaszewski pokonał Koneckiego, Świętosławski pokonał Olekszczyńskiego, Kromer uległ Krymskiemu I, Matusiak pokonał Bargulę, Lenart pokonał Majewicza i Kawał uległ Krymskiemu II.

W innych meczach w kraju padły następujące wyniki:
 Siła (Mysłowice) — Związkowiec (Kraków) 5:3.
 Stal (Nowy Bytom) — Gwardia (Bydgoszcz) 8:0.

Na lodowiskach hokejowych

Polska północna zwyciężyła południową 13:3

WARSZAWA (obst. wł.) — W drugim spotkaniu czołowych hokeistów Polska północna pokonała Polskę południową 13:3 (3:0, 7:1, 3:2).

Polska półn. — Maciejko (w III tercji Szlendak), Skarżyński, Bronowicz, Chodakowski, Janiczko, Czochik, Antuszewicz, Burda, Palus, Wołkowski.

Polska półn. — Szlendak (w III tercji Jaciejko), Erzeski II, Kasprzyc, ki, Siusarczyk, Dolewski, Gansiniec, Zieja, Erzeski I, Dyboski, Ginter.

Zespół Polski północnej odniósł w pełni zasłużone zwycięstwo, mając przez cały czas spotkania wyraźną przewagę. Szybki, dobry kondycyjnie i bramkostrzelny obrońca Skarżyński był najlepszym graczem na boisku. Wraz z Bronowiczem, który grał znacznie lepiej, niż w sobotę, stanowili oni dobrą parę obrońców, przewyższającą swych kolegów z drużyny przeciwnej. Z napadów najlepszy był II atak Polski półn. w składzie: Wołkowski, Palus i Burda.



Pod ligowymi kozami

Udany rewanż łodzian Kolarze z Ostrowa ponieśli 2 porażki

Jak było do przewidzenia udał się rewanż koszykarzom Spójni w meczu z Kolarzami z Ostrowa. Obserwując mecz sobotni wprost wierzyć się nie chciało, że tydzień temu łodzianie ulegli Kolarzom i to po dwóch do grywkach.

Nie można stwierdzić, że Spójnia grała dobrze. Raczej przeciwnie. Były niedociągłości a i to dość częste. Może przyczynił się do tego brak Szora w obronie, faktem jest, że drużyna grała chaotycznie. Tylko dyspozycje strażowej Pawlaka należy zawdzięczać, że wynik jest sto sunkowo duży.

Kolarze grał prymitywnie. Wybił się jedynie Grzędą, jako dobry strzelec.

Początkowo łodzianom „szło“ dobrze, tak, że prowadził już 14:1, po tym goście doszli do głosu. Po zmianie stron tempo było wyższe, niż w pierwszej części meczu.

Punkty dla Spójni zdobyli: Pawlak 33, Skrodzki 11, Michałak 8, Malinowski 6, Piachociński 4 i Kobiński 2. Dla gości punkty uzyskali: Grzędą 21, Garbarek 6, Sitek 5, bracia Cieliuchowie po 4 oraz Kolański 3.

Zawody prowadził dobrze, (mimo trudniejszego zadania) Piotrowski i Ujma.

Na przedmeczku ŁKS Włóknierz I B pokonał Spójnię I B 44:33 (20:15) o mistrzostwo kl. A.

Drugi występ koszykarzy z Ostrowa przyniósł im kłeskę z identyczną różnicą co i mecz sobotni. Goście przemęczeni zawodami ze Spójnią grali słabiej, niż w sobotę. Grzędą „zaopiekowano“ się solidnie, tak, że nie mógł on nic zdziałać. Był taki moment po przerwie, że łodzianie prowadzili tylko różnicą jednego punktu (28:27). Trwało to jednak krótko, po tym ŁKS Włóknierz zdołał uzyskać 20 punktów przewagi.

ŁKS Włóknierz przechodził spadek formy. Są jeszcze dokładne podania, dobra gra ciałem oraz precyzyjne strzały, lecz bywa to rzadko. Najlepiej wypadli wczoraj: Ulatowski i Kozłowski. Ten ostatni winien na stałe zasilić pierwszą piątkę.

Punkty dla łodzian zdobyli: Maciejowski 17, żyliński 11, Barszczyński 9, Ulatowski 8, Kozłowski 6, Waligórski 3 i Wiśniewski 2.

Dla ostrowian punkty uzyskali: Kolański i Grzędą po 9, Słupanek 7, Garbarek 6, Sitek i Cieliuch I po 2 oraz Sitarek 1.

Meczem kierowali Ujma i Piotrowski, widzów mniej, niż zwykle. Na przedmeczku AZS pokonał Kolarza 55:22 (22:17). Były to zawody koszykowi o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego.

Z turnieju Kół Sportowych

Wczorajsze wyniki w siatkówce zainteresują niewątpliwie każdego

Gimn. Dziewiarskie I — Gimn. Przemysłu Jedw. Galant 2:1 (15:13, 9:15, 15:9).

Zakł. Odzieżowe — PZPJG Nr 8 II 2:0 (15:1, 15:1).

Urząd Wojew. — ZWS 2:0 (15:5, 15:7).

Gimnazjum Papiernicze — Centrala Tekstylna I 2:0 (15:5, 15:8).

Urząd Wojew. II — Centrala Tekstylna II 2:0 (15:2, 15:5).

Technozbyt II — Gimn. Dziewiarskie II 2:0 (15:8, 15:9).

Technozbyt I — ZOR Stare Miasto 2:0 (15:3, 15:2).

PST Orzeszkowej — Ubezpieczalnia Społeczna 2:0 (15:7, 15:5).

Książka i Wiedza — PZPJG Nr 8 I 2:0 (15:9, 15:6).

Szkola TPD Nr 4 — ZWS 2:0 (15:4, 15:6).

Straż Pożarna II — Społem, koło 87 0:2 (2:15, 5:15).

Straż Pożarna III — Zarząd Miejski III 2:0 (15:7, 15:12).

LZWANN Nr 24 — PLZ Graficzne 2:0 (15:5, 16:14).

Zarząd Miejski I — PZZ koło 248 2:0 (walkower).

Zarząd Miejski II — Strzelczyk II 2:1 (15:6, 17:19, 15:11).

Siatka żeńska:
 Zarząd Miejski I — Skóra I 2:1 (15:2, 12:15, 15:9).

Społem, koło 87 — Filmowiec 2:0

Sport w szkołach wchodzi na nowe tory

Umasowienie sportu i wychowania fizycznego wśród tysięcy rzesz młodzieży, są to poważne zadania, stojące przed Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego. W latach ubiegłych sport i wychowanie fizyczne traktowano w szkołach — marginesowo, nie więc dawnego, że i fundusze, przeznaczone na ten cel, były stosunkowo niskie. Uchwały KC PZPR, dotyczące reorganizacji i umasowienia sportu w Polsce, nałożyły na władze szkolne nowe obowiązki.

W bieżącym roku szkolnym Kuratorium systematycznie zaopatruje szkoły Łodzi i województwa w niezbędniejszy sprzęt sportowy. Przeze wszystkich szkoły otrzymują materiały gimnastyczne, piłki i skrzynki do skoków. W styczniu bieżącego roku przeznaczono na cele sportu 1 milion 470 tysięcy złotych. Z sumy tej nabywa się siatki, piłki, komplety tenisa stołowego, komplety szermiercze i inne przyrządy sportowe, które otrzymają szkoły na użytek własny i użytek hufców szkolnych SP.

Szermierze łódzcy remisują z warszawiakami

Wczoraj w hali włóknierzy rozegrał się mecz towarzyski mecz szermierczy pomiędzy ŁKS Włóknierzem, a warszawskim „Ogniwem“.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Stosunek trafień 60:57 dla łodzian.

W drużynie gości wyróżnił się Pawłowski, u gospodarzy wyróżnili się Wysokiński i Metnarowski.

Włóknierz — AZS (Poznań) 7:2

W meczu ligowym hokeistów zierskiego Włóknierza pokonali wczoraj AZS poznański 7:2 (0:1, 3:1, 4:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Olczyk, Przytułski, Kamiński po 2 i Urbański 1. Dla gości — Prymke i Łącz po 1.

Zawodom przyglądało się około 2 tysiące publiczności.

Nieważniczny Zbieg

Wszyscy patrzyli na Chamberlaina.
 — Posiłki z Pendzabu nadejdą — powiedział oschle — Sir John Lawrence wydał rozkaz sfornowania Lotnej Pendzabskiej Kolumny na pomoc wojskom delhickim. Brygadierem został mianowany Nicolson.
 — Nicolson? — powtórzyli zebrani.
 Nicolson, „Lew Pendzabu“, okrutny Nicolson, okrutny Nicolson, postrach północno-zachodnich Indii; ten sam John Nicolson, którego koczownicze plemiona; górzystych prowincji, leżących przy granicy afgańskiej, uważają za diabła... „Nikkul Sein“ — imię jego ryją na kamieniach i przeklinają jak złego ducha!
 — Doskonali wybór! — Bernard pokiwiał głową z aprobatą.
 — Ale brygadier Nicolson zatrzyma się na dłuższy czas w pobliżu Lahory...
 Chamberlain urwał w połowie zdania. Wszyscy czekali.
 — ...celem rozbrojenia lahorskich oddziałów — dokończył — Co? I w Lahorze? — Wilson pytał co unosił brwi.
 Chamberlain kiwnął głową.
 — Tak, tam też jest niespokojnie.

Wilson z siłą obrócił się na swym składanym krześle.
 — To znaczy, że mamy czekać, aż Nicolson zlikwiduje wrzenie w całym Pendzabie? — spytał.
 — Tak — powiedział Chamberlain, skłoniwszy lekko wąską głowę — Trzeba będzie poczekać.
 — Niemożliwe! — żywo zawołał Wilson — Potrzebujemy pomocy niezwłocznie — albo nigdy!
 — Pomoc nadejdzie, pułkownik! — rzekł z naciskiem Chamberlain — Kawaleria tubylcza.
 — Tu są potrzebne wojska europejskie!
 — Nie ma ich — odpowiedział oschle Chamberlain.
 Była to, niestety „smutna prawda“. Każdy brytyjski bagnet był „policzony“. Od czasów zatargu z Persją o miasto Herat — prawie cała angielska piechota północnych i zachodnich Indii została jeszcze na początku roku odesłana na granicę Persji, gdzie było dosyć zajęcia. Jedyny dosyć silny kontyngent wojsk europejskich w Peszawarze musi być trzymany na miejscu ze względu na niebezpieczeństwo, jakie mogło powstać na granicy afgańskiej.
 — Nadejdzie tubylcza kawaleria — powtórzył Chamberlain — Pendzabscy Sikhowie.
 — Świetni żołnierze — pochwalił Bernard.
 Każdy, kto służył w Pendzabie, znał dobrze tych rosyjskich; długowłosych kawalerzystów, dzikich z wyglądu i należących do sławnych wojowników.

— Z Nepalu powinni nadejść Gurkowie — mówił dalej Chamberlain. — Są już w drodze.
 — Gurkowie? — spytał Wilson. — Zuchy! Ale nie są zbyt sprawni w wojnie regularnej.
 Nieraz widywał tych niewysokich, złotych wojowników o wąskich oczach. Przychodzili z sąsiednich gór w czarnych kosmatych czapkach.
 — Czy będą się bić z naszymi pandy? — z powątpiewaniem zapytał Wilson.
 — Powie im pan, pułkownik, że tutejsi Hindusi występują przeciw ich wierze religijnej.
 Młody Roberts zachichotał głośno, zapominając o rygorze wojskowym, omal nie podskoczył na swoim krześle. Był uszczęśliwiony: znajdował się pod Delhi, a Delhi jeszcze nie zdobyte.
 Nowopowieszony porucznik, syn generała Abrahama Roberta, nie dawno rozpoczął służbę w Indiach i był szczęśliwy, że od razu wpadł w centrum tak ważnych wypadków.
 Chamberlain uśmiechnął się także połową twarzy. Uważał naradę za zakończoną.
 Ale Wilson nie ustępował.
 — Potrzebne są działa oblężnicze — mówił z uporem.
 — Musimy poczekać.
 — Nie można czekać. Wojska nieprzyjacielskie powiększają się codziennie. W Delhi jest obecnie dwadzieścia pięć tysięcy ludzi,